

WSPÓLNOTA MIESZKAŃCÓW - *PASSÉ?*

Robert Idem

Wydział Architektury, Politechnika Gdańska, ul. Narutowicza 11/12, 80-233 Gdańsk
E-mail: idemrobert@gmail.com

HABITANTS' COMMUNITY - *PASSÉ?*

Abstract:

Local community - a term associated with the notion of neighbourhood and the quality of living environment - do not seem attractive to architects in Poland nowadays. Following years of collectivism enforced by top-down political decisions, one can currently observe bottom-up movements - attempts of building local communities. This paper presents research of chosen case studies (both Polish and foreign) illustrating the above approach. These examples suggest that focus on local community is fundamental for creating good living environment. This approach may become an important part of design process understood as intentional activity undertaken by designers professionally responsible for the quality of built environment.

Streszczenie:

Wspólnota mieszkańców - termin związany ze środowiskiem lokalnym, sąsiedztwem - wydaje się mało atrakcyjny dla architektów. Dziś, po latach narzucanego kolektywizmu, możemy jednak obserwować oddolne próby budowy lokalnych wspólnot mieszkańców. Badaniami objęto wybrane przejawy takich działań w kraju i za granicą. Studia literaturowe i studia przypadków uzupełniono o dokumentację fotograficzną. Zebrane przykłady wskazują, że wspólnota mieszkańców stanowi element *współczesnej formuły dobrego środowiska mieszkaniowego* i może być przedmiotem intencjonalnych działań osób za to środowisko odpowiedzialnych.

Keywords: sustainable design, neighbourhood, local community

Słowa kluczowe: projektowanie środowiskowe, sąsiedztwo, wspólnota

WSTĘP

Widoczny obecnie w Polsce rozdźwięk pomiędzy ożywieniem w architekturze i kryzysem urbanistyki jest odzwierciedleniem panującego indywidualizmu i kryzysu wartości wspólnotowych. Dotyka to w sposób szczególny miejsca - przestrzeni wspólnoty, codziennego środowiska życia. W dokumentach planistycznych często mówi się dziś o celu, jakim ma być poprawa jakości życia mieszkańców. Poprawa jakości nie może jednak dotyczyć tylko twardych, wymiernych kryteriów, silnie związanych ze sferą techniczno-ekonomiczną. Dotyczy ona także aspektu społeczno-kulturowego, więzi międzyludzkich, poczucia tożsamości i wspólnoty (wartością jest na przykład dobre sąsiedztwo), jak również aspektu środowiskowego (wartością są na przykład elementy

środowiska naturalnego). W Polsce potrzeby ilościowe w mieszkalnictwie są powoli zaspokajane. Wydaje się więc, że jakość warunków życia będzie coraz ważniejszym kryterium wyboru miejsca zamieszkania. Nie można jej jednak budować kosztem środowiska społecznego, kulturowego i naturalnego - gdyż właśnie one stanowią jej istotę. Mikrośrodowisko - jako miejsce wspólnoty - w zbyt małym stopniu jest przedmiotem celowych działań osób za nie odpowiedzialnych. Po latach nieudanego propagowania wprowadzanego odgórnie kolektywizmu dziś możemy obserwować działania oddolne na rzecz budowy lokalnych wspólnot mieszkańców. Właśnie opis przykładów wspólnot związanych z miejscem jest celem niniejszej pracy.

1. WSPÓLNOTY MIESZKAŃCÓW - PRZYKŁADY INICJATYW

Grupa ludzi żyjąca w danym miejscu (np. wspólnota mieszkaniowa, mieszkańcy osiedla, dzielnicy) może stać się wspólnotą mieszkańców poprzez więzi, jakie między nimi powstają. Podstawowymi warunkami kształtowania się więzi społecznych w środowisku lokalnym są styczność przestrzenna i łączność psychiczna¹. Stanowią one zarazem istotę spotkania. Istnienie przestrzeni, w których można się spotkać, umożliwia powstawanie poczucia wspólnoty, identyfikacji z miejscem zamieszkania i polepszenie stosunków sąsiedzkich². Kształtowanie dobrych relacji, więzi międzyludzkich może i powinno stać się przedmiotem zamierzonych działań, w których uczestniczy także architekt. Przestrzeń wszak może być *dospołeczna* lub *odspołeczna*, jak ujął to Osmond³. Może skłaniać ludzi do spotkań, rozmów, kontaktów lub przeciwnie - zniechęcać do nich.

Przejawy działań wspólnototwórczych w środowisku zamieszkania to mniej lub bardziej zamierzona działalność dostosowana do warunków i możliwości lokalnych. Wiele praktykowanych od lat inicjatyw stanowić może cenną inspirację. Poniższe przykłady uporządkowano z podziałem na zagraniczne i krajowe, biorąc pod uwagę - za każdym razem - konieczny stopień zaangażowania wspólnotowego mieszkańców (od niskiego do wysokiego). Praktyka polska ukazuje możliwość realizacji zachodnich idei oraz - co szczególnie cenne - rozwiązania rodzime. Przedstawiony zbiór ma charakter otwarty.

1.1. Praktyka zagraniczna

1.1.1. Brytyjskie *development trusts* to niezależne i samowystarczalne finansowo organizacje *non-profit*, działające na rzecz rozwoju i podnoszenia jakości życia społeczności lokalnych. Z ich usług korzysta jedna czwarta ludności Wielkiej Brytanii. Obszarem ich działania są często nie gminy czy powiaty, ale konkretne osiedla czy kilka sąsiadujących ze sobą ulic. Działalność *trustów* obejmuje np.: zarządzanie nieruchomościami, zakładanie wspólnotowych firm, projekty kulturalne, edukacyjne, rekreację, sport,

ochronę środowiska, szkolenia zawodowe, ogrodnictwo. Organizacje te są w całości podporządkowane lokalnej społeczności, a cechą dla nich charakterystyczną jest wchodzenie w partnerstwa społeczno-publiczno-prywatne. Przykładem może być londyński Westway Development Trust, powstały w 1971 r. pod wiaduktem autostrady A40, która przecina ulicę Portobello. Należący do *trustu* Westway Sport Center (posiadającego m.in. największe w kraju halowe centrum wspinaczkowe, 12 kortów tenisowych, wiele boisk i salę gimnastyczną) aktywizuje okoliczną młodzież i seniorów. *Trust* uzyskuje przychody z centrum sportowego, Portobello Green Fitness Club oraz z komercyjnego wynajmu 20% terenu na sklepy, warsztaty i restauracje. *Trust* utrzymuje park publiczny, finansuje programy społeczne (adresowane m.in. do uzależnionych od narkotyków i alkoholu), przyznaje granty lokalnym organizacjom, dofinansowuje korzystanie ze swoich obiektów tym, którzy inaczej nie mogliby z nich korzystać⁴.

1.1.2. Problem komunikacji kołowej w środowisku mieszkaniowym radykalnie rozwiązuje „zespół zabudowy bez samochodu” (niem. *autofreie*, ang. *car-free living*). W zabudowie tego typu mieszkańcy z własnej woli rezygnują z posiadania samochodu, dzięki czemu ograniczają ruch kołowy w mieście, a sami żyją w enklawie wolnej od ruchu ulicznego. Warunkiem sprawnego funkcjonowania zespołu jest dobrze rozwiązany transport publiczny, rowerowy i bliskość podstawowych usług dostępnych pieszym. Osiedla tego typu powstały m.in. w Berlinie, Monachium, Kassel, Münster. W Austrii przykładem może być Autofreie Mustersiedlung Floridsdorf w Wiedniu. Mieszkańcom zapewniono tu możliwość partycypacji w projektowaniu, dzięki czemu istnieją liczne udogodnienia, np. system wspólnych zakupów, warsztat rowerowy, place zabaw, klub młodzieżowy, pomieszczenia wspólnotowe i rekreacyjne. W parkingu podziemnym ograniczono liczbę miejsc postojowych z 250 do 25 (wyłącznie dla wspólnie używanych pojazdów oraz pojazdów gości). Wprowadzono miejsca postojowe dla 400 rowerów. Więzy społeczne, kontakty sąsiedzkie są tu bardzo silne; dla wielu osób było to podstawowym kryterium wyboru tego miejsca zamieszkania⁵.

¹ T. Pilch, *Środowisko lokalne – struktura, funkcje, przemiany*, [w:] *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003, s. 160.

² Z. Zaborska, *Przestrzeń miejska – dobro wspólne czy ziemia niczyja?*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), Wydawnictwo SWPS Academica & Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 115.

³ Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literacki, MUZA S.A., Warszawa 2005, s. 140.

⁴ Juraszek-Kopacz B., *Brytyjski przepis na rewitalizację*, [w:] *es.gazeta.ngo.pl – wydanie specjalne gazeta.ngo.pl*, 2007, ISSN 1732-6249, s. 8-9.

⁵ B. Gronostajska, *Samochód w osiedlu mieszkaniowym XXI wieku*, [w:] *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, H. Zaniewska, A. Tokajuk (red.), Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok 2006, s. 197-8.

1.1.3. Idea wioski ekologicznej łączy w sobie trzy wymiary: ekologiczny, społeczny (wspólnotowy) oraz kulturowy (duchowy)⁶. *Wioski ekologiczne (ecovillages)* są wspólnotami intencjonalnymi (*intentional communities*), których członkowie prezentują i manifestują ekologiczny, zrównoważony styl życia. Mogą to być zarówno społeczności wiejskie, jak i miejskie. Taka osada czy zespół zabudowy charakteryzuje się ludzką skalą, a wszelkie podejmowane tam działania mają być zintegrowane z naturą. Mieszkańcy starają się żyć w sposób zrównoważony: często uprawiają ekologicznie żywność na własne potrzeby, mieszkają w domach wykorzystujących pasywne, solarne rozwiązania i wykonanych z naturalnych materiałów, wytwarzają energię odnawialną na własne potrzeby⁷. Niektórzy realizują koncepcję permakultury. Inni nawiązują do antropozofii, ruchu hippisowskiego, kibucu czy New Age (niektórzy w ogóle nie akcentują duchowości czy ideologii). *Wioski ekologiczne* powstają na całym świecie. Przykładami mogą być: Cristal Water Permaculture Village w australijskim Queensland, izraelskie kibuce Lotan czy Ketura, Camphill Solborg w Norwegii (antropozofia), Findhorn w Szkocji (New Age), amerykańskie Twin Oaks czy Eco Village at Ithaca, podmiejskie osiedle Ecotop na skraju Düsseldorfu czy odnowione budynki po starym szpitalu Wilhelmina w Amsterdamie.

1.1.4. Cohousing jest określeniem wspólnotowego typu zamieszkiwania. Próbuje rozwiązać problem alienacji w miejscu zamieszkania, w którym nikt nie zna swoich sąsiadów i gdzie nie ma poczucia wspólnoty społecznej. Składa się z prywatnych, w pełni samodzielnych lokali mieszkalnych, ale cechuje się także szczegółowym programem powierzchni wspólnych (np. wspólny dom może mieścić dużą kuchnię, miejsce wypoczynku, rekreacji, pokój spotkań, bibliotekę, warsztaty, miejsce zabaw dla dzieci). Zazwyczaj wspólnoty takie są planowane, a później zarządzane przez samych mieszkańców, stanowiąc przykład zamierzonego sąsiedztwa. Mieszkańcy są świadomie zaangażowani w życie wspólnoty. To zachęca, pobudza i ułatwia kontakty społeczne i towarzyskie. Typowa wspólnota to od 20 do 30 domów jednorodzinnych (lub lokali mieszkalnych) wzdłuż

uliczki dla pieszych lub wokół wspólnego dziedzińca. Mieszkańcy przeważnie spotykają się przy wspólnym posiłku raz w tygodniu. *Cohousing*, mający swoje początki w Danii w późnych latach 60-tych XX w., dotarł do Ameryki Północnej w końcu lat 80-tych. W ciągu dekady powstało ponad sto takich wspólnot w Ameryce⁸. Przykład duński to Tinggården w Herfølge, w Kanadzie powstała m.in. WindSong Cohousing Community.

1.2. Praktyka polska

1.2.1. W wielu miastach Polski obchodzone są **święta ulicy**. W Krakowie ma swoje święto ulica Krupnicza czy Osiedle Salwator, w Łodzi - ulice Piotrkowska i Wschodnia. Często bywają nazywane „świętami naszej ulicy”. Mieszkańcy mają okazję spotkać się i dzięki temu nawiązują się między nimi więzi. Nadanie odświętności miejscu, wydobycie tego, co na co dzień niezauważalne, wzmacnia związek z miejscem, buduje lokalną tożsamość. W Sopocie wiele ulic obchodzi dziś swoje święta; organizowane są one najczęściej raz do roku. Mają je ulice Haffnera, Kościuszki, Kasprowicza, Bohaterów Monte Cassino. Ma je również ulica Obrońców Westerplatte, położona w centrum, wzdłuż kolei, spokojna ulica z przedwojennymi secesyjnymi willami i kamienicami. Od ponad dziesięciu lat mieszkańcy obchodzą jej święto: organizują pchli targ, kiermasze książek, konkursy dla dzieci, ale przede wszystkim wystawy twórczości artystycznej, koncerty i spektakle Teatru Ekspresji⁹. Artystyczny charakter święta tej ulicy związany jest z jej powojenną historią - przez kilka lat funkcjonowała tu Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie.

1.2.2. European Neighbours' Day jest inicjatywą Europejskiej Federacji Lokalnej Solidarności, mającej na celu promowanie każdej formy sąsiedzkiej solidarności. Celem organizowanego corocznie pod koniec maja święta jest zachęcenie sąsiadów do spotkania przy wspólnym posiłku. Pierwsze święto zostało zorganizowane w jednej z dzielnic Paryża w 1999 r.; w 2007 r. obchodzone było w 28 krajach przez 7 milionów uczestników¹⁰. W Polsce święto to

⁶ *Ecovillage Living. Restoring the Earth and Her People*, H. Jackson, K. Svensson (ed.), Green Books Ltd., Darlington, Totnes, UK 2002, *passim*.

⁷ D.L. Christian, *Finding Community. How to join an Ecovillage or Intentional Community*, New Society Publishers, Gabriola Island, Canada 2007, s. XVIII.

⁸ www.cohousing.org/resources/whatis.html. Przytoczona charakterystyka *cohousingu* stanowi autorskie tłumaczenie opracowania źródłowego.

⁹ J. Golec, *Sopot. Kronika XX wieku*, Golmar Studio Graficzne i Wydawnicze, Gdynia 2004, s. 224-248.

¹⁰ <http://country.european-neighbours-day.com/filesNational/Swieto%20sasiadow%202008.pdf>.

jest obchodzone od kilku lat w bardzo wielu miastach pod różnymi nazwami: Europejski Dzień Sąsiedztwa, Dzień Sąsiada, Święto Sąsiadów, Sąsiedzka Niedziela czy Dzień Sąsiedztwa. W Gdańsku inicjatywę tę podjęto m.in. Stowarzyszenie Stara Oliwa, w Elblągu Spółdzielnia Mieszkaniowa „Sielanka”, a w Gdyni Rada Dzielnicy Redłowo.

1.2.3. Banki czasu to inicjatywy pomocy wzajemnej, najczęściej sąsiedzkiej. Pomagają wymieniać czas i umiejętności, bez względu na ich rodzaj, w systemie godzina za godzinę. Przykładowo: godzina pomocy prawnika jest równa godzinie sprzątnięcia; można zaciągnąć kredyt na pomoc przy naprawie samochodu, a spłacić go innej osobie, udzielając lekcji pływania. Walutą jest tu czas¹¹. Pomoc wzajemna dotyczyć może zakupów, obsługi komputera, nauki języków, gotowania, wyprowadzania psa czy opieki nad dziećmi i osobami starszymi. Często uczestnicy banku czasu potrzebują miejsca spotkań, gdyż więzi, jakie się między nimi tworzą, skłaniają do wspólnego spędzania czasu (w Krakowie istnieje np. wewnętrzna biblioteka, organizowane są wspólne wyjścia do kina). Aktywność i pomoc wzajemna dają wiele satysfakcji - ludzie mają poczucie, że mogą polegać na innych w codziennych sprawach, że nie muszą za wszystko płacić, że mogą zaoferować innym to, co sami umieją. Banki czasu działają też m.in. w Opolu, Wrocławiu, Warszawie, Tczewie. Sprawdzają się zresztą na całym świecie.

1.2.4. W Polsce *skłoting* (ang. *squatting*), nielegalne zasiedlanie pustostanów, dotyczy nie tylko zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Zjawisko to - związane najczęściej z ze środowiskami anarchistów, kontr- i subkultur, studentów - ma też na celu inicjowanie życia społecznego. Przykładem może tu być Rozbrat, zespół budynków mieszczących się przy ul. Pułaskiego w Poznaniu, zaadaptowany na społeczne centrum kultury alternatywnej i mieszkania. Jak opisuje Wojtkun, w funkcjonującym od 1994 r. poznańskim Rozbracie „grupa osób związanych ze środowiskami kontrkulturowymi zorganizowała m.in. bibliotekę wolnościową, dwa bary i sale koncertowe, ciemnię fotograficzną oraz lokal miejscowej Federacji Anarchistycznej. Regularnie odbywały się tam również festiwale, koncerty, spektakle kabaretowe i teatralne, spotkania z ciekawymi ludźmi, semina-

ria, a nawet targi prasy alternatywnej. Kolektyw Rozbrat był współtwórcą wielu inicjatyw pozarządowych, np. porozumienia społecznego Poznań Miastem dla Ludzi, które czynnie przeciwstawiało się eksmisjom na bruk. Jego członkowie zaangażowali się również w walkę z wszelkimi formami ucisku (...), m.in. wspierając osoby, które nie z własnej winy weszły w konflikt z prawem oraz uczestnicząc w manifestacjach ekologicznych, antywojennych, rozdając bezdomnym samodzielnie przygotowane posiłki, a nawet dostarczając ich do domów opieki”¹².

1.2.5. Założeniem programu *secure by design* jest takie aranżowanie przestrzeni już w fazie projektu, aby była ona przestrzenią bezpieczną - poprzez umożliwienie mieszkańcom kontroli wzrokowej terenu wokół domów. Stanowi to alternatywę dla osiedli grodzonych. Program ten jest praktycznym przykładem zastosowania teorii *defensible space* Oscara Newmana. Pierwsze w Polsce osiedle typu *secure by design* powstało w Siechnicach pod Wrocławiem. „Decydującą rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa ma tutaj zwarta konstrukcja domów, brak naturalnych osłon, odpowiednia aranżacja małej architektury i zieleni. Kładzie się również nacisk na powstawanie więzi sąsiedzkich. Organizowane są majówki, wrześniówki, sąsiedzi świętują wspólnie oddanie kolejnych budynków do użytku. Są to imprezy łączące mieszkańców i wpływające na budowanie poczucia wspólnoty”¹³.

1.2.6. Habitat for Humanity jest organizacją o zasięgu ogólnosiwiatowym, pomagającą najbardziej potrzebującym w uzyskaniu godnych warunków mieszkaniowych. Habitat zbudował mieszkania w ponad 100 krajach dla ponad miliona osób. W Polsce pomaga rodzinom niezamożnym w budowaniu tanich, solidnych mieszkań. Jak podkreśla, nie zajmuje się patologią, lecz rodzinami, którym niski dochód nie pozwala na zakup mieszkania. Domy budowane są przy współudziale rodzin, wolontariuszy, darczyńców i organizacji Habitatu z innych krajów. Każda z rodzin wpłaca 10 procent wartości mieszkania, a resztę kosztów budowy spłaca w nieoprocentowanych ratach przez 30 lat. Rodzina zobowiązana jest też do przepracowania odpowiedniej ilości godzin przy budowie własnego i innych domów. Ideą Habitatu jest wspólne zaangażowanie i budowa wspólnoty na każdym pozio-

¹¹ www.bankczasu.org.

¹² G. Wojtkun, *Wybrane problemy rozwoju mieszkalnictwa w Polsce w latach 1990-2005*, [w:] *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, H. Zaniewska, A. Tokajuk (red.), Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok 2006, s. 43.

¹³ K. Zaborska, *Przestrzeń miejska – dobro wspólne czy ziemia niczyja?*, op. cit., s. 114-115.

mie. Do 2007 roku w Polsce wybudowano w ten sposób blisko sto mieszkań m.in. w Gliwicach, Wrocławiu i Pruszczu Gdańskim¹⁴.

1.2.7. EKO „Szkoła Życia” w Wandzinie w województwie pomorskim (ryc. 1-2) to największy w Polsce ośrodek dla ludzi uzależnionych od narkotyków, żyjących z HIV/AIDS i alkoholików. Od ponad 15 lat ludzie wykluczeni społecznie leczą się tam, pracują, zdobywają zawód. Ośrodek mieści się w zabytkowym XIX-wiecznym pałacu myśliwskim, odremontowanym przez samych mieszkańców; posiada też 10 hektarów ziemi i zespół pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ideą współtwórcy ośrodka, Donata Kuczewskiego, było stworzenie wspólnoty terapeutycznej, w której poprzez pracę mieszkańcy przygotowują się do samodzielnego życia poza ośrodkiem. W ośrodku mieszka, leczą się i pracuje około 120 pacjentów; kadra liczy 50 osób. Ośrodek ogrzewany jest biomasą, ma własną oczyszczalnię ścieków. Jego mieszkańcy realizują projekt „Ochrona różnorodności biologicznej”, mający na celu ochronę ginących gatunków zwierząt i starych odmian drzew oraz wprowadzanie tradycyjnych metod suszenia i przetwórstwa owoców rodzimych drzew owocowych. Hodowane są króliki polskie popielniańskie oraz kury zielononóżki kuropatwiane. Ośrodek współpracuje z wieloma organizacjami i instytucjami oraz lokalną społecznością. Szkoła ma już wielu naśladowców - terapia sprawdzona w Wandzinie jest wdrażana na Litwie, Łotwie, w Estonii, na Białorusi i Ukrainie¹⁵.



Ryc. 1. EKO - „Szkoła Życia” w Wandzinie. Domki dla matek żyjących z HIV/AIDS i ich dzieci, fot. autora



Ryc. 2. Odrestaurowany przez społeczność EKO „Szkoła życia” XIX-wieczny pałac - rezydencja myśliwska, po prawej, w głębi za placem zabaw, fot. autora

1.2.8. Osada Burego Misia (ryc. 3-4) to dom Wspólnoty Burego Misia (Burmami Misiami nazywa się tu osoby niepełnosprawne umysłowo i fizycznie). Istotą działania Wspólnoty jest przyjaźń z osobą upośledzoną. Wspólnota Burego Misia jest wspólnotą ewangeliczną. Żadna jednak potrzeba duchowa nie może być realizowana, gdy niezaspokojone pozostają potrzeby podstawowe - mieszkania, ciepła i pożywienia. Osada Burego Misia - małe gospodarstwo w Nowym Klinczu koło Kościerzyny - powstała jako miejsce spotkań członków Wspólnoty oraz aby zapewnić dom, schronienie i opiekę tym Burym Misiom, które straciły bliskich. W osadzie mieszka 18 podopiecznych oraz ich 10 przyjaciół - opiekunów. Osadnicy nie traktują tego miejsca jako miejsca czasowego pobytu, lecz widzą w nim prawdziwy dom, pełen miłości i ciepła, w którym czują się nie tylko bezpieczni, akceptowani, ale i potrzebni. Każdy z Burych Misiów ma pod swoją opieką zwierzęta (a jest ich tu wiele: krowy, kozy, owce, króliki, osły, strusie, lamy, ptaki, psy i koniki polskie wykorzystywane do hipoterapii), pracuje w ogrodzie, wypełnia szereg domowych obowiązków. Praca przy zwierzętach okazała się znakomitą terapią dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, ucząc ich samodzielności i przynosząc poczucie satysfakcji. Założycielem Wspólnoty jest mieszkający i pracujący w Osadzie ks. Czesław (Kuba) Marchewicz CR, Kawaler Orderu Uśmiechu, stypendysta Ashoki. Z jego doświadczenia korzystają dziś instytucje i osoby prowadzące podobne działania w kraju i za granicą¹⁶.

¹⁴ www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Atlas_dobrych_praktyk/4Atlas_Dobrych_Praktyk_Habitat.pdf.

¹⁵ www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Atlas_dobrych_praktyk/13AtlasDobrychPraktyk_EkoSzkołaZycia_Wandzin.pdf.

¹⁶ www.buremisie.org.pl. Życie wspólnotowe z osobami upośledzonymi realizują też wspólnoty Arki (L'Arche) Jeana Vaniera.



Ryc. 3-4. Osada Wspólnoty Burego Misia w Nowym Klinczu koło Kościerzyny. Zespół budynków, (u góry) oraz przedpołudniowe spotkanie przy herbacie w pokoju wspólnym (u dołu), fot. autora

PODSUMOWANIE

Wspólnota mieszkańców dla wielu osób stanowi istotę *dobrego środowiska mieszkaniowego*. Oparta często na bliskim sąsiedztwie, inicjuje bezpośrednie, osobiste i nieformalne kontakty (jednocześnie nie mogą być one nachalne i krępujące). Wspólnota taka - to poczucie bezpieczeństwa i satysfakcja, jaką daje identyfikacja z miejscem i integracja z grupą, oraz możliwość znalezienia oparcia w innych ludziach.

Jako architekci mamy wpływ na jakość warunków życia, także kształtując przestrzeń dla wspólnoty. Wobec zaniku więzi społecznych w miejscu zamieszkania celem projektowym powinno stać się sprzyjanie spotkaniu człowieka z człowiekiem w przestrzeni środowiska lokalnego (a co za tym idzie, zwrócenie szczególnej uwagi na projektowanie zorientowane na pieszych) oraz formowanie przestrzeni spotkań. Przestrzeniami żywych kontaktów - poprzez codzienne spotkania, rozmowy, wspólną rekreację - mogą stać się:

- wnętrze kwartału zabudowy, podwórko, dziedziniec;
- uliczka (nie tyle ulica służąca komunikacji, co uliczka sprzyjająca spotkaniu);
- placzyk, skwer, ryneczek;
- zieleniec, mały park, ogród;
- plac zabaw, ogródek jordanowski, miejsca sportowo-rekreacyjne.

U źródeł wspólnotowego korzystania z tych miejsc leży umowa i praktyka społeczna, współtworząc kulturę zachowania i nawyki związane z czasem wolnym. Wielkie zadanie stoi też przed wychowaniem i edukacją, które przygotowują nas do życia społecznego.

LITERATURA

1. Christian D.L., (2007), *Finding Community. How to join an Ecovillage or Intentional Community*, New Society Publishers, Gabriola Island, Canada.
2. Jackson H., Svensson K. (ed.), (2002), *Ecovillage Living. Restoring the Earth and Her People*, Green Books Ltd., Darlington, Totnes.
3. Golec J., (2004), *Sopot. Kronika XX wieku*, Golmar Studio Graficzne i Wydawnicze, Gdynia.
4. Gronostajska B., (2006), *Samochód w osiedlu mieszkaniowym XXI wieku*, [w:] *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, H. Zaniewska, A. Tokajuk (red.), Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok, s.196-199.
5. Hall E.T., (2005), *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa, <http://country.european-neighbours-day.com/files/National/Swieto%20sasiadow%202008.pdf> [2008r.].
6. Idem R., *Mikrośrodowisko. Miejsce wspólnoty* (w przygotowaniu).
7. Juraszek-Kopacz B., (2007), *Brytyjski przepis na rewitalizację*, [w:] es.gazeta.ngo.pl - wydanie specjalne gazeta.ngo.pl, 2007, ISSN 1732-6249, s. 8-9.
8. Pilch T., (2003), *Środowisko lokalne - struktura, funkcje, przemiany*, [w:] *Pedagogika społeczna*, T.